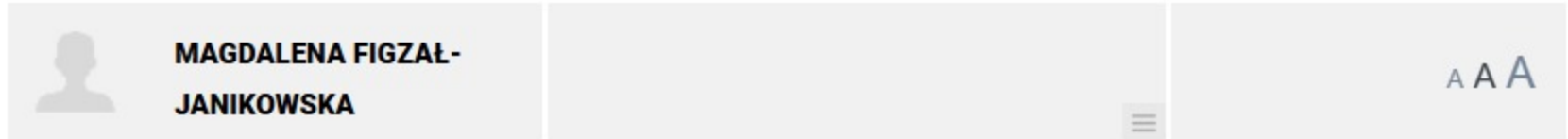


Wściekłość

Muzułmany, reż. Piotr Ratajczak, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach



Kameralna scena Teatru Śląskiego w Katowicach odsoniła w ostatnim sezonie bardzo różne oblicza. Po poemacie Brunona Jasińskiego przyszła kolej na tekst współczesny i odzwierciedlający aktualne problemy, z którymi mierzy się Europa. Muzułmany Artura Pałygi i Piotra Ratajczaka to trochę polska wersja *Podopiecznych* Elfriede Jelinek – tyle że głos oddaje się tu nie uchodźcom, a ich przeciwnikom.

Pierwotnie tytuł nowej sztuki Artura Pałygi miał brzmieć *Wściekłość* – w nawiązaniu do kontrowersyjnej książki Oriany Fallaci z 2001 roku, w której autorka

przestrzega Europejczyków przed islamską ekspansją i zagrożeniem, jakim ma być ona dla kultury Zachodu. Rozważania i poglądy włoskiej dziennikarki stanowić miały punkt wyjścia dla tekstu i opartego na nim spektaklu. Ostatecznie Pałyga porzucił ideę koncentrowania akcji sztuki wokół samej Fallaci. Jej myśli pobrzmiewają natomiast w wypowiedziach pracowników galerii handlowej, bowiem to oni stają się głównymi bohaterami katowickiego spektaklu.

Niewielka i otoczona widownią scena zamienia się w magazyn sklepowy, a właściwie jego zaplecze. Widzimy słupy oklejone specjalnymi oznaczeniami oraz liczne kamery rejestrujące działania pracowników. Na jednej ze ścian zawieszony został duży ekran – wyświetlane są na nim obrazy z kilku kamer: tych ulokowanych na scenie i tych znajdujących się poza nią. W surowej i neutralnej przestrzeni porusza się czwórka aktorów ubranych w czarne pracownicze uniformy. Pałyga celowo podkreśla bezimiennność swych postaci, nadając im przydomki związane jedynie z ich wiekiem: Stary (Andrzej Dopierała), Stara (Bogumiła Murzyńska), Młody (Michał Rolnicki) i Młoda (Ewa Kutynia). Czworoosobową grupę pracowników galerii poznajemy podczas przerw na papierosa oraz zbiorowych ćwiczeń na wypadek alarmu bombowego. W czasie tych spotkań bohaterowie nawiązują krótkie dialogi i wymieniają się poglądami – dyskutują o polityce, ekonomii, niskich płacach, lęku przed terroryzmem i islamizacją Europy. Największy strach budzi w nich jednak myśl o utracie pracy, którą mają odebrać im „muzułmany”, czyli napływający do europejskich krajów uchodźcy. Wszystkie te dysputy brzmią w miarę prawdopodobnie do czasu, gdy Stary sięga po książkę Oriany Fallaci i zaczyna cytować autorkę. Książkę pożycza następnie Młodej, a ta recytuje już z pamięci poszczególne jej fragmenty. Pierwsze, dość groteskowe pytanie, które nasuwa się po kilku scenach spektaklu, dotyczy wiarygodności przedstawionej historii. Czy rzeczywiście podczas przerw na papierosa pracownicy galerii nie mają lepszego zajęcia niż recytowanie tekstów kontrowersyjnej dziennikarki i prowadzenie filozoficznych dyskusji na ich temat?

Można oczywiście założyć, że wykreowana na scenie sytuacja jest jedynie pretekstem dla wyeksponowania publicystycznych tonów spektaklu. Prawdopodobnie taki właśnie był zamysł realizatorów. Pojawia się tu dużo odniesień do społecznych i politycznych nastrojów wobec polityki migracyjnej Unii Europejskiej, ale też do polskich realiów ekonomicznych i warunków socjalnych. Postawy pracowników galerii handlowej cechuje rozczarowanie, gniew i świadomość wykorzystania przez państwo – są to uczucia, które bardzo łatwo przekuć w nienawiść i wrogość wobec obcego. Do tego wszystkiego dochodzi nieustanny lęk o własną, niepewną przyszłość. To sytuacja permanentnego zagrożenia powoduje, że bohaterowie Pałygi przyjmują sposób myślenia i mówienia charakterystyczny dla Fallaci – wkraczają zatem na poziom dyskursu, który jest wynikiem strachu i pewnej wewnętrznej słabości. Stary z pogardą wyraża się o napływającej do Europy „taniej sile roboczej”, sfrustrowana Młoda deklaruje, że nienawidzi muzułmanów, a Stara panicznie boi się zwolnienia, zatem dołącza do „chóru patriotów”. Jedyną osobą, która próbuje zachować dystans do „papierosowych” prorocत्व o zagładzie zachodniego świata jest Młody, grany przez Michała Rolnickiego. Chcąc jednak pozostać w grupie (ufundowanej na znalezieniu wspólnego wroga), on także stopniowo zmienia swój punkt widzenia.

Sztuka Pałygi posiada duży potencjał krytyczny, nie jestem jednak do końca przekonana, czy zaproponowany przez dramaturga rodzaj zestawienia (galeria handlowa i pisarstwo Oriany Fallaci) jest w stanie w wyrazisty sposób przekazać istotę problemu. Inspirowane myślą Fallaci kwestie aktorów brzmią sztucznie i nieco górnołotnie. Dość trudno odnaleźć tu dramaturgiczną spójność, a tym samym uzasadnienie dla wyborów autora. W poskładaniu całości nie pomaga niestety koncepcja inscenizacyjna Piotra Ratajczaka – dość umowna i opierająca się na ciągłych repetycjach. Aktorzy albo stoją w wyznaczonych miejscach sceny i prowadzą swe dialogi, albo też wykonują serię rytmicznych ruchów przy dźwiękach powtarzającego się motywu muzycznego – elektropopowego *Do It Again* Röyksopp & Robyn. Ruch sceniczny zaproponowany przez Arkadiusza Buszko w dość oczywisty sposób nawiązuje do mechaniczności i bezrefleksyjności towarzyszącej ich pracy. Mało oryginalny jest też zestaw rekwizytów-symboli, jakie pojawiają się w niektórych scenach spektaklu (duże okulary Fallaci, żółta kamizelka ratunkowa, worki). W istocie poruszamy się tu w kręgu znanych, łatwo rozpoznawalnych obrazów, sloganów, komunikatów prasowych i politycznych. Próba ich połączenia z realiami życia pracowników galerii handlowych nie wnosi zbyt wiele do dyskusji na temat polskiej ksenofobii i statusu „obcego” w naszym społeczeństwie.

Gdzieś w tle przywołanych migawek z magazynów wielkich supermarketów wyłania się pytanie o to, kim są muzułmanie ze sztuki Pałygi. Nie da się bowiem ukryć, że tytuł przedstawienia kryje w sobie pewną zamierzoną przewrotność. Argumenty użyte w przedstawieniu, jak i podsuwana w programie wskazówka, że to ci stojący najniżej w hierarchii społecznej, są w moim odczuciu mało przekonujące.

06-09-2017

GALERIA ZDJĘĆ

MUZUŁMANY, REŻ. PIOTR RATAJCZAK, TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
Artur Pałyga
Muzułmany
reżyseria: Piotr Ratajczak
scenografia i kostiumy: Matylda Kotlińska
ruch sceniczny: Arkadiusz Buszko
obsada: Andrzej Dopierała, Bogumiła Murzyńska, Ewa Kutynia, Michał Rolnicki
premiera: 5.05.2017

TAGI: Piotr Ratajczak, Artur Pałyga, Katowice, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

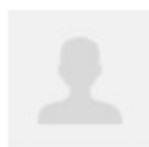
Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Katarzyna | 2018-01-13 20:29:48

Cytuj

Szanowna Pani Recenzentko, Stary nie nosi kamizelki ratunkowej, lecz ZERO z reklamy LOTTO. Jest "zerem" w systemie... Sztuka jest bardzo ciekawa, aktorzy z każdym wypowiedzianym słowem stają się coraz bardziej wiarygodni. Tekst Pałygi to lustro, w którym możemy się zobaczyć jako społeczeństwo. Dobrze, że Teatr Śląski proponuje sztukę nieizolującą się od prawdziwego życia. Nie rozumiem, dlaczego dziwi Panią dyskusja na temat książki Fallacci podczas przerwy w galerii handlowej... Tam też pracują ludzie czytający. Warto obejrzeć.